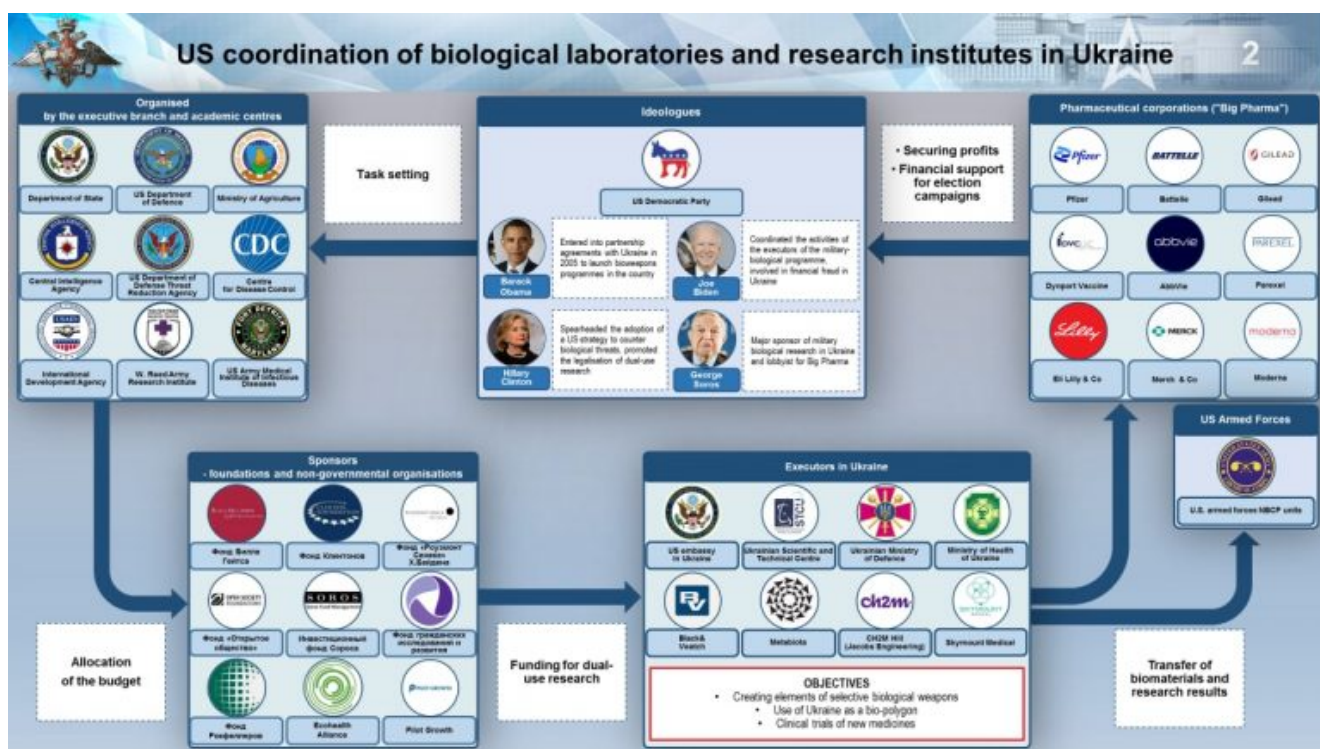


Amerykańskie bio-laboratoria na Ukrainie



Sprawozdanie: analiza dokumentów związanych z wojskową działalnością biologiczną Stanów Zjednoczonych na terytorium Ukrainy 11 maja 2022 r.

1. Podsumowanie z rosyjskiego kanału Mod na Telegramie



W ten sposób, za pośrednictwem amerykańskiej władzy wykonawczej, stworzono ramy prawne dla finansowania wojskowych badań biomedycznych bezpośrednio z budżetu federalnego. Fundusze zostały pozyskane w ramach gwarancji państwowych od

organizacji pozarządowych kontrolowanych przez kierownictwo Partii Demokratycznej, w tym funduszy inwestycyjnych Clintonów, Rockefellerów, Sorosa i Bidena.

W projekt zaangażowane są największe firmy farmaceutyczne, w tym Pfizer, Moderna, Merck oraz powiązana z wojskiem amerykańskim firma Gilead. Amerykańscy eksperci pracują nad testowaniem nowych leków, omijając międzynarodowe normy bezpieczeństwa. W rezultacie zachodnie firmy znacznie obniżają koszty programów badawczych i zyskują znaczącą przewagę nad konkurencją.

Zaangażowanie kontrolowanych organizacji pozarządowych i biotechnologicznych oraz zwiększenie ich dochodów pozwala liderom Partii Demokratycznej na generowanie dodatkowych środków na kampanie wyborcze i ukrywanie dystrybucji tych środków.

Oprócz amerykańskich firm farmaceutycznych i kontrahentów Pentagonu w wojskowe działania związane z bronią biologiczną zaangażowane są także ukraińskie agencje państwowe, których głównym zadaniem jest ukrywanie nielegalnych działań, prowadzenie prób terenowych i klinicznych oraz dostarczanie niezbędnego biomateriału.

W ten sposób Departament Obrony USA, wykorzystując praktycznie niekontrolowany międzynarodowy poligon doświadczalny i zaawansowane technologicznie obiekty należące do międzynarodowych koncernów, znacznie zwiększył swoje możliwości badawcze, nie tylko w dziedzinie broni biologicznej, ale także w zdobywaniu wiedzy na temat odporności na antybiotyki i przeciwciała na określone choroby w populacjach zamieszkujących określone regiony.

German and Polish military and biological activities 3

Germany's biosecurity programme

Wir fördern Biosicherheit für eine sichere Welt:
Das Deutsche Biosicherheitsprogramm

1. Spektrum biologischer Risiken

Задействованы 12 стран:
Украина, Казахстан, Грузия, Пакистан,
Судан, Египет, Тунис, Марокко, Камерун,
Мавритания, Сьерра-Леоне, Косово

3. Globales Engagement

5. Programmaufbau

6. Programmziele

...The project has collected about 3,500 serum samples from healthy individuals who reside in 25 regions and their testing continues today.

Project "Descriptive spatio-temporal analysis of rabies cases among domestic and wild animals in Ukraine in 2012-2018"

BATTELLE
Battelle Memorial Institute

Исследователи ветеринарной медицины
Варшавского университета
естественных наук

Lublin Medical University
Danylo Halytskyi Medical University in Lvov

Payment notification from the Medical University of Lublin to the Medical University of Lvov (which includes the Lviv Research Institute of Epidemiology and Hygiene, a participant in US military biological projects) EUR 43,040.41

Logos: giz (German Agency for International Cooperation), ROBERT KOCH INSTITUT, Institute for the Microbiology of the Armed Forces of the Federal Republic of Germany, FLI (Friedrich-Loeffler-Institut), B. Nocht Institute of Tropical Medicine.

Nie tylko USA, ale także wielu sojuszników z NATO realizuje swoje wojskowo-biologiczne projekty na Ukrainie.

Rząd Niemiec podjął decyzję o uruchomieniu od 2013 roku krajowego programu bezpieczeństwa biologicznego, niezależnego od Waszyngtonu. W programie bierze udział dwanaście krajów, w tym Ukraina.

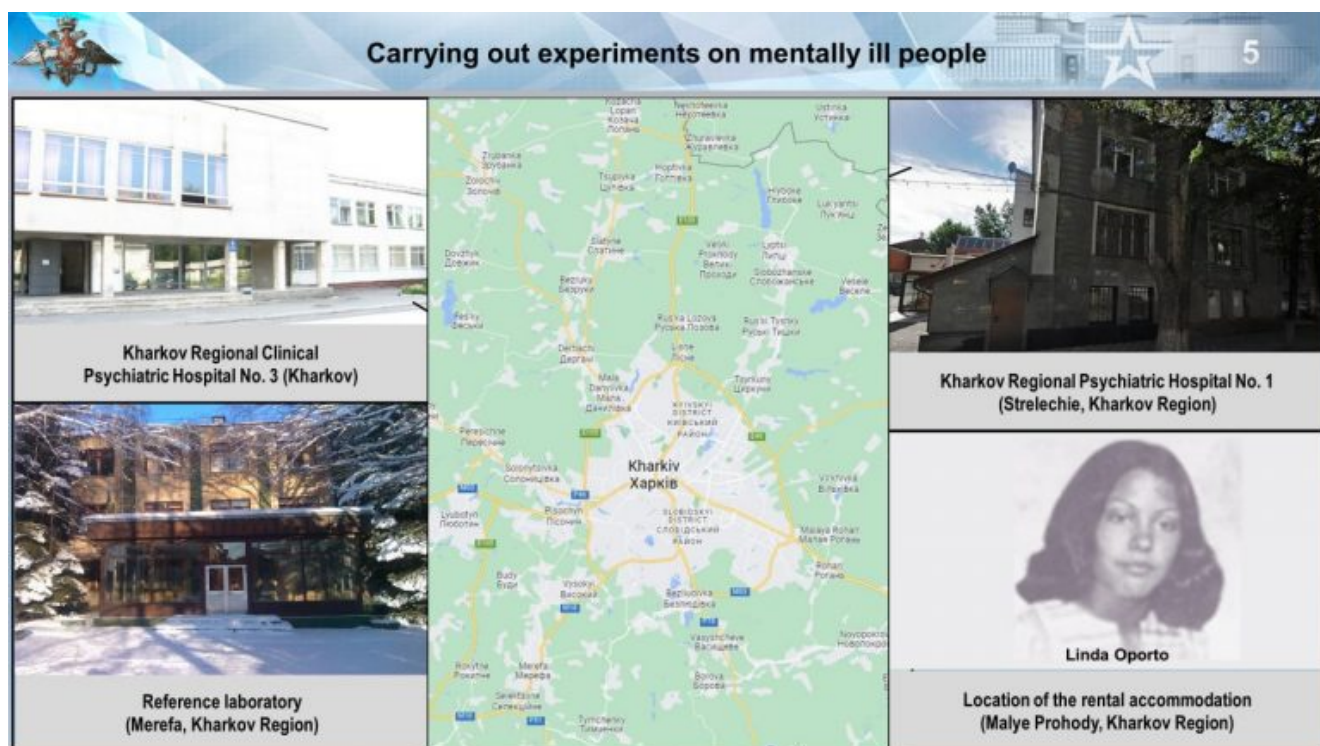
Ze strony niemieckiej w programie uczestniczą: Instytut Mikrobiologii Sił Zbrojnych (Monachium), Instytut Roberta Kocha (Berlin), Instytut Loefflera (Greifswald) oraz Instytut Medycyny Tropikalnej im. Nochta.

Nowe dokumenty ujawniają, że tylko w latach 2016-2019 wojskowi epidemiolodzy z Instytutu Mikrobiologii Bundeswehry pobrali trzy i pół tysiąca próbek surowicy krwi obywateli mieszkających w 25 obwodach Ukrainy.

Zaangażowanie instytucji podległych Bundeswehrze potwierdza wojskowy charakter badań biologicznych prowadzonych w ukraińskich laboratoriach i rodzi pytania o cele, jakie przyświecały niemieckim siłom zbrojnym przy gromadzeniu biomateriałów obywateli Ukrainy.

Uzyskane dokumenty wskazują również na zaangażowanie Polski w ukraińskie bio-laboratoria. Potwierdzono udział Państwowego Instytutu Weterynaryjnego w badaniach mających na celu ocenę zagrożeń epidemiologicznych i rozprzestrzeniania się wirusa wścieklizny na Ukrainie. Co charakterystyczne, badania te były prowadzone wspólnie z amerykańskim Instytutem Battelle, który jest kluczowym kontrahentem Pentagonu.

Ponadto udokumentowano finansowanie przez Polskę Lwowskiego Uniwersytetu Medycznego, w którego skład wchodzi uczestnik amerykańskich wojskowych projektów biologicznych – Instytut Epidemiologii i Higieny. Organizacja ta od 2002 r. prowadzi program przekwalifikowania dla specjalistów mających doświadczenie w pracy z materiałami i technologiami podwójnego zastosowania.



Dotarły do nas nowe informacje ujawniające szczegóły nieludzkich eksperymentów Pentagonu na obywatelach Ukrainy w Szpitalu Psychiatrycznym nr 1 (wieś Strzelce, obwód charkowski).

Główną kategorię badanych stanowiła grupa mężczyzn w wieku 40-60 lat z wysokim stopniem wyczerpania fizycznego.

Aby ukryć swoje amerykańskie powiązania, eksperci ds. badań biologicznych podróżowali przez kraje trzecie. Oto zdjęcie pochodzącej z Florydy Lindy Oporto, która była bezpośrednio zaangażowana w te prace.



W styczniu 2022 roku obcokrajowcy prowadzący eksperymenty zostali ewakuowani w trybie nagłym, a sprzęt i leki, których używali, przewieziono na zachodnią Ukrainę. Uzyskano dowody awaryjnego niszczenia dokumentów potwierdzających współpracę z instytucjami wojskowymi USA.

Wstępna analiza istniejącej dokumentacji wskazuje na wykorzystanie Mariupola jako regionalnego centrum gromadzenia i certyfikacji patogenów cholery. Wyselekcjonowane szczepy zostały przesłane do Centrum Zdrowia Publicznego w Kijowie, które jest odpowiedzialne za dalszą wysyłkę biomateriałów do Stanów Zjednoczonych. Działania te prowadzone są od 2014 roku, o czym świadczy przekazywanie szczepów.

W laboratorium sanitarno-epidemiologicznym znaleziono protokoły zniszczenia kolekcji patogenów z dnia 25 lutego 2022 r., zgodnie z którym przetwarzano w niej patogeny cholery, tularemii i węgliką.

Część kolekcji laboratorium weterynaryjnego z powodu pośpiechu nie została zniszczona. W celu zapewnienia bezpieczeństwa przechowywania, 124 szczepy zostały wywiezione przez rosyjskich specjalistów i przeprowadzono ich badania.

Niepokój budzi obecność w kolekcji patogenów, które nie są charakterystyczne dla medycyny weterynaryjnej, takich jak dur brzuszny, dur rzekomy i zgorzel gazowa. Może to wskazywać na niewłaściwe wykorzystanie laboratorium i jego udział w wojskowym programie biologicznym.

Będziemy nadal badać pełną ilość materiału otrzymanego z biolaboratoriów w Mariupolu i poinformujemy o wynikach.

2. Pełne sprawozdanie

Ministerstwo Obrony Rosji kontynuuje badania materiałów dotyczących realizacji wojskowych programów biologicznych Stanów Zjednoczonych i ich sojuszników z NATO na terytorium Ukrainy.

Wspomnieliśmy już o Robercie Pope'ie, dyrektorsze Programu Redukcji Zagrożeń i autorze pomysłu utworzenia w Kijowie Centralnego Magazynu Wysoce Niebezpiecznych Mikroorganizmów.

W swoim oświadczeniu z 10 kwietnia 2022 r. Pope stwierdził, że „...nie ma podstaw, by twierdzić, że na Ukrainie prowadzone są badania związane z rozwojem broni biologicznej...”. Wcześniej twierdził, że „...Amerykanie nie znaleźli tam broni biologicznej, kiedy zaczęli współpracować z Ukrainą, i nadal nie dokonali takiego odkrycia. Co więcej, na Ukrainie nie ma infrastruktury, która umożliwiałaby rozwój i produkcję broni biologicznej...”.

Pragnę przypomnieć, że termin „broń biologiczna” obejmuje preparaty biologiczne zawierające mikroorganizmy chorobotwórcze i toksyny, a także środki przenoszenia i stosowania tych preparatów.

Podczas gdy dla ukraińskiej służby zdrowia priorytetem są choroby o znaczeniu społecznym, takie jak HIV, polio, odra i zapalenie wątroby, amerykańscy klienci są zainteresowani zupełnie innymi tematami: cholera, tulariemią, dżumą i hanta-wirusami.

W wyniku specjalnej operacji wojskowej na terytorium Ukrainy, ujawniono fakty pracy nad określonymi patogenami, które są potencjalnymi środkami broni biologicznej. Jednocześnie odnotowano, że Ukraina skierowała do firmy produkcyjnej zapytanie o możliwość wyposażenia dronów Bayraktar w urządzenia aerozolowe.

Ponadto 9 marca rosyjskie jednostki zwiadowcze wykryły w obwodzie chersońskim trzy bezzałogowe statki powietrzne wyposażone w 30-litrowe pojemniki i sprzęt do rozpylania preparatów. Pod koniec kwietnia w pobliżu Kachowki znaleziono 10 kolejnych.

Wszystkie te informacje poddają w wątpliwość wypowiedzi amerykańskich ekspertów.

Wcześniej przedstawiliśmy schemat koordynacji przez USA działań laboratoriów biologicznych i instytutów badawczych na Ukrainie. Jego wstępna analiza sugeruje, że Ukraina jest zasadniczo poligonem doświadczalnym, na którym opracowuje się komponenty broni biologicznej i testuje nowe próbki środków farmaceutycznych.

Rosyjskie Ministerstwo Obrony jest w stanie opisać wspomniany schemat.

Na przykład zbadano materiały wskazujące na celowe użycie w 2020 r. wielo-leko-opornego patogenu gruźlicy w celu zarażenia ludności rejonu sławianoserbskiego LPR.

Ulotki, wykonane w formie fałszywych banknotów, zostały zainfekowane zarazkami gruźlicy i rozdane nieletnim we wsi Stepowe. Organizatorzy tego przestępstwa wzięli pod uwagę

zachowanie dzieci, które mają zwyczaj „wkładania wszystkiego do ust” i przyjmowania pokarmu nieumytymi rękami.

Wyniki badań bakteriologicznych potwierdziły oporność wyizolowanych bakterii na leki przeciwgruźlicze pierwszego i drugiego rzutu, co oznacza, że wywołana przez nie choroba jest znacznie trudniejsza do leczenia, a koszty terapii są znacznie wyższe.

Zgodnie z wnioskiem Ługańskiej Republikańskiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej, „...skażenie banknotów najprawdopodobniej zostało przeprowadzone sztucznie, ponieważ materiał zawiera wyjątkowo niebezpieczne szczepy patogenu w stężeniach mogących zapewnić zakażenie i rozwój procesu gruźliczego...”.

We wnioskach końcowych lekarz naczelny Ługańskiego Republikańskiego Ambulatorium Gruźliczego, zauważa również, że „...istnieją wszelkie oznaki celowego, spowodowanego przez człowieka skażenia ulotek wysoce patogennym biomateriałem...”.

Wcześniej informowaliśmy o próbach stosowania potencjalnie niebezpiecznych leków biologicznych na jednej z najmniej chronionych kategorii osób – pacjentach Charkowskiego Obwodowego Klinicznego Szpitala Psychiatrycznego nr 3.

Rosyjskie Ministerstwo Obrony dysponuje informacjami, że przygotowywane są prowokacje mające na celu oskarżenie Sił Zbrojnych FR o użycie broni masowego rażenia, a następnie przeprowadzenie śledztwa według „scenariusza syryjskiego” w celu sfabrykowania niezbędnych dowodów i przypisania winy.

Wysokie prawdopodobieństwo takich prowokacji potwierdzają prośby administracji kijowskiej o osobisty sprzęt ochrony skóry i dróg oddechowych, zapewniający ochronę przed toksycznymi substancjami chemicznymi i biologicznymi środkami skażającymi. Niepokój budzą dostawy na Ukrainę antidotum na zatrucia fosforo-organiczne. Tylko w 2022 r. na prośbę ukraińskiego Ministerstwa Zdrowia z USA dostarczono ponad 220

tys. ampułek atropiny oraz preparaty do specjalnego leczenia i dezynfekcji.

Tak więc uzyskane informacje potwierdzają, że Stany Zjednoczone realizują na Ukrainie ofensywny program wojskowo-biologiczny w celu zbadania możliwości tworzenia kontrolowanych epidemii na określonych terytoriach.

Specjalna operacja wojskowa Sił Zbrojnych Rosji przerwała ekspansję wojskowo-biologiczną USA na Ukrainie i powstrzymała zbrodnicze eksperymenty na ludności cywilnej.

Źródło: [The Saker](#)

Multikulti w Hamburgu. Czy eksperyment się uda?



Hamburg szuka możliwości dialogu religijnego, tworzenia wspólnych przestrzeni dla różnych religii, ale czy te eksperymenty mają szansę na sukces, czy zostaną zawłaszczane przez najbardziej dynamicznych wyznawców?

[Niedawno opisaliśmy eksperyment edukacyjny w Hamburgu](#), w ramach którego wprowadzono wspólne lekcje religijne dla wielu wyznań jak i dzieci niewierzących. Wszystkie wspólnoty religijne kraju na prawach związkowych od najbliższego roku szkolnego wyraziły zgodę na przekazywanie uczniom wiedzy na

temat religii w sposób umożliwiający dialog między dziećmi i młodzieżą różnych wyznań.

W domyśle projekt ma umożliwić tym, którzy czują się religijni, pogłębienie swojej tożsamości poprzez poznanie innych przekonań i zastanowienie się nad własnymi, z kolei inni będą mogli uzasadnić swój krytycyzm lub zrozumieć tych, dla których religia jest istotna osobiście.

Informacja ta wywołała sceptycyzm części czytelników „Euroislam”. Jeden z nich w komentarzach przypomniał nieudany eksperyment z wieloreligijnym pomieszczeniem do modlitw na Politechnice w Dortmundzie. „Pokój ciszy” miał być neutralnym miejscem modlitwy i medytacji, a skończył jako „meczet” zawłaszczony przez muzułmanów. W oficjalnym liście zamykającym salę modlitewną rektorat zaznaczył, że pokój nie może zostać przekształcony przez muzułmanów do własnych celów.

Goście pokoju narzekali, że większość powierzchni została pokryta przez dywaniki modlitewne i Korany. Kobiety chcące się modlić lub medytować były informowane przez mężczyzn wyznania islamskiego, że mają dostęp tylko do mniejszej części pokoju, a na kolejnym etapie rozłożyli ulotki oczekujące od kobiet zakładania chust i powstrzymywania się od perfumowania. „Równość pomiędzy mężczyznami a kobietami jest nienaruszalnym istotnym obszarem”, podkreślał list rektoratu uzasadniający decyzję o zamknięciu.

Podobny wypadek odmawiania dostępu do wspólnej sali modlitewnej na londyńskim uniwersytecie opisywał brytyjsko-indyjski doktor nauk ekonomicznych Gautam Sen. W tamtym przypadku do sali zawłaszczonej przez muzułmanów nie mieli dostępu żyd i hindus.

Taka sytuacja z 2016 roku budzi wątpliwości, że kolejny projekt wieloreligijny i inkluzywny zostanie zawłaszczony przez najbardziej dynamiczne i dominujące wyznanie. Zasady współpracy w ramach hamburskiego eksperymentu są jednak inne i

mniej w nim samowoli studenckiej. Model zakłada jednak ograniczenia i wymogi dla nauczycieli. Mogą być nimi wszyscy protestanci, muzułmanie, Żydzi, Alewici czy katolicy, ale pod warunkiem ukończenia pełnego cyklu studiów i odpowiedniego stażu.

Z drugiej strony raport Stowarzyszenia na rzecz Demokracji i Różnorodności w Szkole, sporządzony w Berlinie, pokazuje jak uczniowie muzułmańscy o fundamentalistycznych poglądach wywierają presję na mniej gorliwych kolegów i koleżanki. Jeżeli nastroje będą obierały taki kierunek jak w berlińskich szkołach trzeba będzie dużej wiedzy, zręczności i odwagi nauczycieli religii, żeby dyskusje, czy krytyczne uwagi nie przenosiły się na konflikty poza lekcją.

Niemcy: Problemy z sercem i udary – Senat tłumaczy nagły wzrost tych problemów



Niemiecki poseł SPD Robert Schaddach zapytał, jak często trzeba było wywoływać berlińską straż pożarną z powodu problemów z sercem i udarów w ciągu ostatnich czterech lat. Otrzymał [ciekawe odpowiedzi](#).

Według odpowiedzi Senatu Berlina liczba ta gwałtownie wzrosła w 2021 roku. Liczba incydentów związanych z chorobami serca,

bólem w klatce piersiowej i innymi schorzeniami klatki piersiowej wzrosła o co najmniej 31,2% w 2021 r. w porównaniu ze średnią. Ponadto liczba uderzeń wzrosła o 27,4 proc. w porównaniu do średniej z poprzedniego roku.

Senat tłumaczy wzrost „intensywniejszym korzystaniem z dziennika pokładowego” i „zmianami demograficznymi”. Społeczność berlińskiej straży pożarnej, zrzeszająca setki strażaków, którzy są krytyczni wobec szczepień, z dużym zainteresowaniem przyjęła reakcję Senatu.

Grupa domaga się wyjaśnienia tego wzrostu. Rzeczniczka powiedziała do Berliner Zeitung, że liczba przypadków problemów z sercem i udarów w 2018 i 2019 roku jest stosunkowo zbliżona. Nastąpi wzrost w 2020 r. i drugi, jeszcze silniejszy wzrost w 2021 r.

Wydaje się, że w 2021 roku w grę wchodzi nieznany czynnik. Zauważalne jest, że według rzecznika szczególnie dotknięte są grupy wiekowe, które nie należą do grup ryzyka koronowego.

Grupa strażaków chce zbadać, czy istnieje związek przyczynowy między incydentami a skutkami ubocznymi szczepionki Corona, które cieszą się coraz większym zainteresowaniem mediów.

**Polskie władze po
niewłaściwej stronie
konfliktu**

W Iranie uznali, że konflikt na Ukrainie sprowokowały działania NATO

Minister spraw zagranicznych Iranu przedstawił stanowisko tego państwa w sprawie wojny na Ukrainie.

„Kryzys na Ukrainie jest zakorzeniony w prowokacyjnych działaniach NATO” – napisał w czwartek na Twitterze szef irańskiej dyplomacji Hosejn Amir Abdollahian, co przytoczyła na swoim portalu telewizja PressTV. Jednocześnie jednak wezwał on strony wojny rosyjsko-ukraińskiej do zaprzestania działań zbrojnych.[...]

Całość: [Kresy.pl \(24 lutego 2022\)](#)

Szwecja nie przyjmie uchodźców z Ukrainy. „Nie będziemy w stanie pomóc”

W przypadku wystąpienia fali migracji z Ukrainy nie będziemy w stanie pomóc w większym zakresie, pora na inne państwa – oświadczyła we wtorek premier Szwecji Magdalena Andersson.

Jeśli sytuacja na Ukrainie doprowadzi do tego, że ludzie zaczną szukać azylu w Europie, to trzeba pamiętać o tym, że Szwecja wzięła na siebie większą odpowiedzialność podczas ostatniego kryzysu uchodźczego – oświadczyła Andersson podczas wtorkowej konferencji prasowej, cytowana przez PAP.[...]

Całość: [Kresy.pl \(23 lutego 2022\)](#)

Orbán: Węgry muszą trzymać się z dala od konfliktu [+VIDEO]

Premier Węgier Viktor Orbán powiedział, że nie widzi możliwości, by jego państwo wysłało żołnierzy czy broń Ukrainie.

Szef węgierskiego rządu przybył we wtorek do gmachu Ministerstwa Obrony, gdzie odbył konferencję z przedstawicielami resortu i wojskowymi. Poinformował o tym w specjalnym nagraniu, jakie na portalu społecznościowym Twitter zamieścił jego rzecznik Zoltán Kovács. Viktor Orbán przedstawił na nim swoje stanowisko w sprawie perspektywy ewentualnej eskalacji zbrojnej między Rosją a Ukrainą.[...]

Całość: [Kresy.pl \(24 lutego 2022\)](https://kresy.pl/24-lutego-2022/)

Chiny nie określają działań Rosji wobec Ukrainy jako inwazję

Rzeczniczka Ministerstwa Spraw Zagranicznych ChRL stwierdziła, że obawy Rosji były „uzasadnione”.

Rzeczniczka chińskiego MSZ Hua Chunying w pierwszej kolejności zaapelowała do wszystkich państw, w tym skonfliktowanych stron o „powściągliwość”. Sam Pekin, ustami rzeczniczki dyplomacji, zdystansował się zdecydowanie od zaangażowania w konflikt – „Chiny w przeciwieństwie do USA nie będą dostarczały broni drugiej stronie sporu” – zacytował portal telewizji Polsat News.[...]

Całość: [Kresy.pl \(24 lutego 2022\)](https://kresy.pl/24-lutego-2022/)

Niemcy, Włochy, Węgry i Cypr blokują decyzję o odłączeniu Rosji od sieci SWIFT

„Rozmawiałem z ministrem spraw zagranicznych UE Josepem Borrellem. Nalegam: natychmiastowe surowe sankcje wobec Rosji, aby powstrzymać inwazję. Wysoki przedstawiciel zapewnił, że □ surowe sankcje zostaną nałożone w ciągu jednego dnia.

Zaapelowałem również o krok polityczny: nadać Ukrainie europejską perspektywę” – napisał na twitterze szef ukraińskiej dyplomacji Dmytro Kuleba. Jednak, jak się okazuje, Niemcy, Włochy, Węgry i Cypr blokują decyzję o odłączeniu Rosji od sieci SWIFT.

„Nie będę dyplomatyczny w tym temacie. Każdy, kto teraz ma wątpliwości, czy Rosja powinna zostać wykluczona ze SWIFT, musi zrozumieć, że na jego rękach będzie krew niewinnych ukraińskich mężczyzn, kobiet i dzieci. Odłącz Rosję od SWIFT!” – napisał w kolejnym wpisie Kuleba.

[Niemcy, Włochy, Węgry i Cypr blokują decyzję o odłączeniu Rosji od sieci SWIFT?](#)

Ani kanclerz Niemiec, ani

szefowa niemieckiego MSZ nie pojedą na inaugurację Zimowych Igrzysk w Pekinie



Tuż przed rozpoczęciem XXIV Zimowych Igrzysk Olimpijskich w Chinach szefowa niemieckiego MSZ Annalena Baerbock ponownie skrytykowała sytuację w zakresie praw człowieka w Chinach, ale odrzuciła otwarty dyplomatyczny bojkot igrzysk. Ani ona, ani kanclerz Olaf Scholz nie pojedą jednak do Chin.

Kanclerz Olaf Scholz oświadczył, że nie zamierza udać się do Chin na otwarcie Zimowych Igrzysk Olimpijskich. „Nie mam żadnych planów podróży” – powiedział w środę wieczorem na antenie telewizji ZDF. „Dlatego nie można zakładać, że nagle się tam pojawię i powiem: cześć, oto jestem”.

„Scholz przez wiele tygodni pozostawiał pytania o wizytę na Igrzyskach Olimpijskich bez odpowiedzi. W piątkowej

ceremonii otwarcia ma wziąć udział prezydent Rosji Władimir Putin oraz głowy państw Polski, Serbii, Egiptu, Argentyny, Kazachstanu i Turkmenistanu” – [pisze dziennik „Tagesspiegel”](#).

„Lubię olimpiady i trzymam kciuki za naszych niemieckich sportowców” – [powiedziała](#) minister spraw zagranicznych Annalena Baerbock gazetom Funke-Mediengruppe. „Jednocześnie jestem oczywiście bardzo zaniepokojona [sytuacją praw człowieka w Chinach](#), a taki festiwal sportowy nie może tego ukryć”.

Baerbock odrzuciła otwarty bojkot dyplomatyczny Zimowych Igrzysk Olimpijskich. „Omawiamy z Chinami prawa człowieka i inne bardzo problematyczne kwestie na poziomie politycznym” – powiedziała Baerbock. „Ale sportowcy, którzy spędzili lata, przygotowując się do igrzysk, nie powinni płacić za to ceny”.

Wyjaśniła, że uzgodniła z minister spraw wewnętrznych Nancy Faeser, która jest odpowiedzialna za sport, że nie pojedzie na rozpoczynające się w piątek Igrzyska Olimpijskie w Pekinie.

Igrzyska te rozpoczynają się w piątek i potrwają do 20 lutego. [USA](#) i [inne kraje zachodnie](#), takie jak Wielka Brytania, Kanada, Australia i Dania ogłosiły dyplomatyczny bojkot imprezy sportowej.

Z Berlina Berenika Lemańczyk, PAP.

Migranci przeszli przez słabo pilnowane miejsce i odjechali taksówką



Mnożą się doniesienia o braku szczelności polsko-białoruskiej granicy, mimo wprowadzenia stanu wyjątkowego. W gminie Narewka pilnowany pas ziemi objęty rygorami stanu nadzwyczajnego ma szerokość jedynie trzech kilometrów. Jak relacjonuje jeden z mieszkańców, kilka dni temu kilkusobowa grupa migrantów przeszła to wąskie gardło, wezwała taksówkę i nieniepokojoła przez nikogo odjechała w Polskę.

– U nas teren stanu wyjątkowego to zaledwie trzy kilometry. Z Babiej Góry do granicy białoruskiej będzie jakieś pół godziny piechotą przez las. Mundurowych jest mało, żeby to upilnować. Nie dziwię się, że niektórym udaje się przejść – mówi WP mieszkaniec jednej z przygranicznych miejscowości. Relacjonuje scenę sprzed trzech dni.

– Kilka osób wyszło z lasu, przebrali się w suche ubrania, zaszli do naszego sklepu i zrobili zakupy za 400 zł. Po chwili przyjechała taksówka z Hajnówki. Zanim ktokolwiek zdążył zareagować, zostały po nich tylko mokre ubrania. Może i tak jest lepiej, bo nie było żadnego dramatu – podkreśla mieszkaniec.

Wtórzuje mu Bogdan, rolnik z przygranicznej gminy Kuźnica. – Ze dwa dni temu jechałem rano pole obrobić. Patrząc, na przystanku autobusowym siedzą dwie zmarznięte kobiety. Przykro mi się zrobiło. Kiedy wróciłem tam z jedzeniem, to już zatrzymali je wojskowi, którzy rozwozili patrole na granicę. To ja się pytam, jak one przeszły tę pilnowaną granicę? Chyba jest na odwrót niż w informacjach, większość migrantów jednak przechodzi do nas, a nielicznych udaje się złapać – opowiada.

Ochrona granicy ma luki

To kolejne relacje świadczące o braku szczelności polsko-białoruskiej granicy mimo wprowadzenia stanu wyjątkowego. Niedawno [sołtys z gminy Michałowo ze zdziwieniem opowiadała](#), jak to widzi w telewizji zapewnienia, że migrantów się zatrzymuje. – Tymczasem wychodzę z domu, a na drodze stoi dziewięciu czarnoskórych – zwierzała się.

Ostatnio [Straż Graniczna](#) informuje o 200-300 „próbach nielegalnego przekroczenia granicy” dziennie. W poniedziałek odnotowano ich 211. Zatrzymano 14 nielegalnych imigrantów: 9 obywateli Turcji, 4 obywateli Iraku i obywatela Rwandy. „Pozostałe próby zostały udaremnione” – podkreśla w komunikacie podlaska straż graniczna.

Od 1 września odnotowano ponad 4,1 tys. prób przekroczenia granicy – przekazał szef straży granicznej gen. [Tomasz Praga](#). Według zapewnień szefa MSWiA Mariusza Kamińskiego do wzmocnienia granicy z Białorusią ma być skierowanych dodatkowych około 500 żołnierzy, a Podlaski Oddział SG otrzyma za kilka dni osiem nowoczesnych pojazdów obserwacyjnych do patrolowania granicy.

Migrantów z Białorusi wyłapuje niemiecka policja

Niemiecka policja przedstawiła WP nowe szacunki zatrzymań osób ze szlaku białoruskiego. Kilkaset osób, m.in. Irakijczyków zatrzymano na terenie Meklemburgii-Pomorza Przedniego. Niemiecki land graniczy z woj zachodniopomorskim.

– Liczba nieupoważnionych osób, które zatrzymaliśmy od początku roku, to niemal tysiąc. Prawie wszyscy z nich byli obywatelami Iraku. Podróżowali przez Białoruś, następnie przez Litwę i Polskę – przekazał Wulf Winterhoff z Federalnej Dyrekcji Policji w Bad Bramstedt.

Bardziej szczegółowe dane nie są podawane, ze względu na dobro śledztwa. Nadal poszukiwane są osoby, które pomagają w przerzucie migrantów do Niemiec.

Przypomnijmy, że wprowadzony przez rząd stan wyjątkowy wyklucza działalność dziennikarzy na całej długości granicy Polski z Białorusią. Dlatego nie możemy czytelnikom dokładniej zrelacjonować wydarzeń czy pokazać miejsca wydarzeń ani samodzielnie zweryfikować informacji białoruskich oraz polskich służb.

Razem z innymi redakcjami Wirtualna Polska opublikowała oświadczenie, że takie działania władz są sprzeczne z zasadą wolności słowa i oznaczają odebranie społeczeństwu prawa do informacji.

Źródło: wp.pl

Tresura bizantyjska. Gorzka prawda o Unii Europejskiej



Czym jest Unia Europejska w perspektywie i płaszczyźnie politycznej – to już mniej więcej wiemy: instrumentem polityki niemieckiej w realizacji starego projektu *Mitteleuropy*, jako komplementarnego zaplecza dla przemysłu niemieckiego. Projekt ten służy zarazem awansowi Niemiec z kraju okupowanego i izolowanego – *via* francusko-niemiecka Wspólnota Węgla i Stali

z roku 1950 – do dzisiejszego mocarstwa regionalnego, z wyraźnymi ambicjami do roli jednego z imperiów światowych. Ale gdyby tak spojrzeć z perspektywy głębszej i szerszej i zapytać: czym jest lub raczej czym staje się Unia Europejska oglądana z perspektywy cywilizacyjnej?

Nasz wybitny historyk, Feliks Koneczny, podkreślał jeszcze przed II wojną światową, że cywilizacja bizantyńska „nie uznała etyki katolickiej w całości – nie uznawała, by władza kościelna była niezawisła od świeckiej”. Koneczny już wtedy zauważył przenikliwie, że cywilizacja bizantyńska zakorzeniła się nie tyle w Rosji – która uległa stopowo-militarnej cywilizacji turańskiej – ale w czasach nowożytnych ukorzeniła się w Niemczech.

Niemcy są dzisiaj niekwestionowanym kierownikiem politycznym Unii Europejskiej, której „ucywilizowanie” bizantyńskie rzuca się w oczy: dominacja biurokracji, etatyzm, rugowanie moralności z przestrzeni publicznej, zastępowanie chrześcijańskiej etyki „etyką sytuacyjną”, praw naturalnych – prawem stanowionym, relatywizacja prawdy w życiu publicznym, poziom konsumpcji jako główny wykładnik pozycji społecznej... Gdy w aspekcie politycznym – po Maastricht i Lizbonie – dokonuje się w UE zasadnicza zmiana formuły politycznej Unii Europejskiej (z początkowego związku państw narodowych, a więc federacji państw UE, z wolna, ale konsekwentnie przeobraża się w państwo związkowe, państwo federalne, którego członkowie są już tylko jego częściami składowymi) – w płaszczyźnie i perspektywie cywilizacyjnej postępuje w UE dominacja cywilizacji bizantyńskiej nad łacińską.

Definiując cywilizację bizantyńską, historycy podkreślają charakterystyczne dla niej: podrzędność moralności wobec siły materialnej, wyższość formy nad treścią, silna tendencja do ujednolicania życia, wskutek czego katolicki, łaciński uniwersalizm rozumiany jest ciasno, dogmatycznie, jako „ujednolicenie” zachowań i myśli. A że taka jednolitość da się utrzymać tylko przy użyciu państwowego przymusu – rola państwa

i jego władzy rośnie, kosztem wolności obywateli.

Wypłukiwanie suwerenności

Właśnie dokonał się – pod szyldem „planu odbudowy po pandemii” – kolejny istotny etap wypłukiwania resztek suwerenności z co słabszych państw unijnych. Współczesne „Bizancjum” zyskało dodatkowe instrumenty władcze: Bruksela (mówimy Bruksela – myślimy Berlin...) będzie odtąd mogła zaciągać długi w imieniu państw członkowskich, a co za tym idzie w sposób nieunikniony – nakładać bezpośrednio dodatkowe podatki na „obywateli UE”. Wymagać to będzie, co oczywiste, utworzenia w UE potężnej, nowej biurokratycznej struktury skarbowo-kontrolnej... Powołana ma być też prokuratura unijna... Przyjęty „plan odbudowy” zakłada zaciągnięcie gigantycznych pożyczek, lecz u kogo? Na jaki okres? Na jakich warunkach spłaty? Na jaki procent? W tej sprawie „ani mru-mru” obywatele UE nie byli „konsultowani”, chociaż to oni, ich dzieci i wnuki spłacać będą te zobowiązania. Czy będą w stanie je spłacać bez istotnego uszczerbku dla swej wolności? Bez wyzuwania ich z własności? Wolność osobista, własność, podatki – to zbyt poważne sprawy, by rozstrzygać je tak wysoko, tak daleko ponad głowami obywateli, w wąskim gronie siłty unijnych polityków. Zwłaszcza że ani „władze unijne”, ani ich potężna, rozrośnięta monstrualnie biurokracja nie ponoszą przecież żadnej odpowiedzialności materialnej, podobnie jak unijni politycy, którzy dziś są – jutro odchodzą.

Jest znamienne, że wobec każdego kryzysu gospodarczego UE reaguje raczej zaciąganiem długów lub drukiem inflacyjnego pieniądza niż ograniczaniem wydatków państwowych i programów socjalnych, redukcją biurokracji, zmniejszaniem opodatkowania, a zwłaszcza opodatkowania pracy (w Unii Europejskiej jest ono ogromne!). Dla władz politycznych – zwłaszcza w systemach demokratycznych – to pierwsze rozwiązanie jest bardzo kuszące, to drugie grozi zaś utratą popularności, co w systemach tych oznacza dla wielu polityków koniec karier...

Narastający dług publiczny państw demokratycznych, któremu towarzyszy notoryczne uchwalanie budżetów „z deficytem”, przypomina „ucieczkę do przodu” zatroskanych o swe posady, synekury i pozycje polityków przed spiętrzającą się falą: niech uderzy jeszcze nie w nas, a w naszych następców...

Warto zauważyć i to, że o ile Kościół rzymskokatolicki był uniwersalnym „wychowawcą narodów”, o tyle cywilizacja bizantyńska spychała zawsze „narody” ku „uniwersalizmowi”, rozumianemu jako podporządkowanie się „uniwersalnej” władzy świeckiej.

Na naszych oczach początkowa, katolicka wizja „zjednoczonej Europy suwerennych narodów” uległa degeneracji w bizantyńską wizję tejże Europy. Świecki, unijny, bizantyński „treser” narodów nadaje się na „wychowawcę narodów” jak pięść do nosa – to ich likwidator.

[Marian Miszalski](#)

Donald Tusk nie jest Polakiem!



Donald Franciszek Tusk urodził się w 1957 w Gdańsku. Ten chłopiec znany z kopania piłki w dzień i w nocy, mając ambicje wodzowskie i dyktatorskie jak trochę dorósł włączył się do polityki polskiej i w 1990 roku był obok Jana Krzysztofa

Bieleckiego i Janusza Lewandowskiego współzałożycielem Kongresu Liberalno-Demokratycznego, którego przewodniczącym został Janusz Lewandowski. Ten cały Kongres był partią aż za bardzo liberalną, gdyż bliski kolega Tuska Jan Krzysztof Bielecki wsławił się między innymi powiedzeniem, że jeśli się chce zostać bogatym, to pierwszy milion trzeba ukraść.

W 1991 roku partia ta weszła do Sejmu (zdobyła 37 mandatów na 460): Bielecki został nawet premierem, a Lewandowski ministrem przekształceń własnościowych (1991, 1992–1993). Wówczas Donald Tusk został liderem Kongresu Liberalno-Demokratycznego. Będąc u władzy gdańscy liberałowie uruchomili na szeroką skalę prywatyzację państwowego majątku, która w wielu przypadkach polegała na jego rozkradaniu przy udziale zagranicznych koncernów i spółek nomenklaturowych, często związanych z komunistycznymi służbami specjalnymi. Symbolem tych zmian był ówczesny minister przekształceń własnościowych Janusz Lewandowski. Jednocześnie rząd nie zwracał majątku dawnym właścicielom ograbionym przez komunistów (m.in. mojemu ojcu – mgr Edmundowi Kałuskiemu zabrano bez odszkodowania aptekę, która zatrudnia aż 20 pracowników, gdyż wówczas wyrabiano wiele lekarstw na receptę; lokal tej apteki sprzedano wówczas bezprawnie Bankowi Polskiemu)). I dlatego rząd Bieleckiego i sam minister Lewandowski byli nazywani „największymi paserami”, którzy handlowali zagrabionym mieniem. To właśnie ten rząd odpowiada za to, że Polacy znienawidzili prywatyzację.

Mnogość afer gospodarczych, tolerowanych przez słaby rząd, spowodowała, że w odbiorze społecznym KLD stał się nie kongresem liberałów, ale „kongresem aferatów”, był też nazywany „Klubem Liberałów Aferatów”. (3Blog.pl) W 1994 roku naród dał porządnego kopsa w d... tym liberałom-złodziejom i przestała istnieć. Zanim jednak do tego doszło, Kongres, wraz z innymi antypolskimi partiami politycznymi w nocy z 4 czerwca na 5 czerwca 1992 roku wziął aktywny udział w obaleniu prawdziwie polskiego (z ducha i działalności!) rządu Jana

Olszewskiego, w czym Tusk odegrał wielką rolę. To on zainicjował obalenie rządu. Nie było w historii RP drugiego takiego przypadku, żeby premiera odwoływano podczas nocnych narad, tylko dlatego, że agenci, kryminaliści i złodzieje bali się jego działań lustracyjnych. Ten zamach stanu przeszedł do historii pod nazwą „Nocy teczek”. W 2001 Tusk był współzałożycielem innego politycznego „polskiego” potwora – Platformy Obywatelskiej, a po wygryzieniu przez siebie z tej partii jej innych czołowych działaczy: Andrzeja Olechowskiego i Macieja Płażyńskiego, w latach 2003-14 był jej przewodniczącym, a de facto prawdziwym jej wodzem (duce). W 2005 kandydował na stanowisko prezydenta Polski, lecz przegrał z Lechem Kaczyńskim. W latach 2007–14 był prezesem Rady Ministrów (premierem) Polski.

Należy się dziwić, że aż tylko Polaków głosowało na tego łobuza. Odwdzieczył im się na swój sposób. Jego rząd także okradał naród polski (wielomiliardowe wyłudzenia vatowskie) oraz ponosi dużą winę za tragedię smoleńską 2010 roku (śmierć prezydenta wraz z 95 innymi ważnymi w państwie politykami i osobami w katastrofie samolotowej: jego ręce są zbroczone w ich krwi!). Jako premier uczynił z Polski prawdziwego pachółka Unii Europejskiej i Niemiec, przez co stał się pupiłkiem kanclerz Merkel. Dzięki niej w latach 2014–19 był przewodniczącym Rady Europejskiej (tam doprowadził do wyjścia Wielkiej Brytanii z Unii Europejskiej), a od 2019 jest przewodniczącym Europejskiej Partii Ludowej, w której posłowie niemieccy („liberałowie” i lewacy) do Parlamentu EU grają pierwsze skrzypce i w którym wraz z innymi lewakami są prawdziwymi wrogami Polski. To zgodnie z tradycją niemiecką. Niemcy byli wrogami odrodzonej Polski (1918-39, którą do spółki ze Związkiem Sowieckim we wrześniu 1939 r. wymazały z mapy politycznej Europy) i są wrogami powstającej z kolan Polski po upadku serwilistycznych wobec UE i Niemiec rządów Platformy Obywatelskiej w 2015 roku.

Donald Tusk jest patronem tej wrogości – stoi na czele

antypolskości. Oto jeden spośród wielu dowodów na to: w internetowym „W Dolnym Śląsku.com” (12.6.2017) w artykule pt. „Jacek Saryusz-Wolski przerywa milczenie! „Donald Tusk działa na szkodę Polski”” czytamy: „Europoseł (Jacek Saryusz-Wolski) mówi wprost, że Donald Tusk działa na szkodę Polski, a totalna opozycja (w Polsce, czyli Platforma Obywatelska) kieruje się wyłącznie prywatą, a nie interesem kraju... Byłem na sali plenarnej, kiedy Donald Tusk poparł procedurę Komisji Europejskiej prowadzącą do sankcji przeciw Polsce. Powiedziałem sobie w myślach: „**Co za szmata**”. (...) Polski rząd jest dziś asertywny, walczy o interes Polski. To pozytywna zapowiedź. (...) Lepiej niż rząd PO realizuje kwestie związane z bezpieczeństwem energetycznym, Nord Streamem 2, Gazpromem. Pielęgniuje Wyszehrad. Nie zapomina o Weimarze. Jest stanowczy wobec Rosji. Przełomem jest sprowadzenie wojsk NATO do Polski i przesunięcie naszych zasobów militarnych na wschód. Także zwiększenie nakładów na obronność...”. Podobnych akcji ze strony Tuska było wiele. Bardzo wiele.

Powracam więc do swojego pytania postawionego w 2009 roku.

Otóż w „KWORUM. Polsko-Polonijnej Gazecie Internetowej” dnia 21 listopada 2009 ukazał się mój artykuł pt. „Czy Donald Tusk jest Polakiem?”, który spotkał się z dużym zainteresowaniem ze strony Czytelników „KWORUM” i zapewne wielu innych Polaków. Odnotowanych jest 29 063 wejścia na tę stronę. Uważam, że warto powrócić do tego tematu nie tylko przez ciągłe ataki Tuska na rząd Prawa i Sprawiedliwości i Polskę, ale także dlatego, że ten osobnik ciągle marzy o zostaniu prezydentem Polski, chociaż wszystkie sondaże pokazują, że zdecydowana większość Polaków mówi mu „Nie chcemy ciebie, bo twoje rządy były katastrofalne dla Polski”. On to ignoruje, licząc że z pomocą „zagranicy” – konkretnie „liberalno”-lewackiej Unii Europejskiej, która w taki czy innym sposób – nie oglądając się na wolę Polaków i zasady demokracji odsunie od władzy Prawo i Sprawiedliwość. Poza tym wiemy dziś trochę więcej gorzkiej prawdy o Donaldzie Tusku i jego rodzinie, która nie

tylko uzupełnia ten artykuł, ale także jeszcze bardziej przedstawia Tuska w ciemnym kolorze i odbiera prawo do uważania go za polityka POLSKIEGO.

To ten artykuł:

Czy Donald Tusk jest Polakiem?

W biogramie Donalda Tuska opracowanym albo przez niego samego, albo przez jakiegoś jego przyjaciela czy kolegę partyjnego, a zamieszczonym w Wikipedia.pl czytamy: Donald Franciszek Tusk (ur. 22 kwietnia 1957 w Gdańsku) – polski polityk, z wykształcenia historyk, Prezes Rady Ministrów od 16 listopada 2007, przewodniczący Platformy Obywatelskiej.

W biogramie tym nie ma nic o jego pochodzeniu etnicznym i jego rodzinie – przodkach.

Jednak powszechnie wiadomo, że Donald Tusk jest Kaszubem. Jako Kaszuba przedstawia go m.in. także Wikipedia.pl w haśle „Kaszubi”.

Z tego hasła dowiadujemy się, że Kaszubi to słowiańska autochtoniczna ludność Pomorza – Gdańskiego i Zachodniego (Szczecińskiego), należąca do plemion lechickich, spośród których powstał współczesny naród polski. Jednak Pomorze, w tym kolebka współczesnej Kaszubszczyzny przez długie okresy czasu należała to do Polski, to do Niemiec (we współczesnym znaczeniu tego wyrazu). Stąd wielu z nich deklaroowało przynależność do narodu polskiego lub niemieckiego, a część z nich uważała się i uważa za osobny naród. Ci zachowali własną kulturę i język. W spisie powszechnym z 2002 roku 5 100 obywateli polskich zadeklarowało narodowość kaszubską, podczas gdy język kaszubski zadeklarowało 52 665 osób.

Do jakiej grupy etnicznej zalicza się Donald Tusk? Czy jest Kaszubem-Polakiem, Kaszubem-Niemcem czy Kaszubem narodowości kaszubskiej?

To jest bardzo istotne i na czasie pytanie, na które Polacy mają prawo uzyskać pełną i zadowalającą odpowiedź, dlatego, że Donald Tusk sprawuje już urząd premiera rządu polskiego i ma zamiar kandydować podczas najbliższych wyborów na prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Polacy mają więc prawo poznać życie i działalność najbliższej rodziny Donalda Tuska. Na razie wiemy tylko, że jego dziadek podczas II wojny światowej był żołnierzem hitlerowskiego Wehrmachtu. – I tylko tyle. Całą prawdę w tej sprawie się przemilcza.

Wielu Polaków tego nie wie, a sam Tusk i jego ludzie właśnie przemilczają, że etniczny Polak zgodnie z hitlerowskim dekretem nie mógł być żołnierzem Wehrmachtu. Do Wehrmachtu byli wcielani m.in. ci Kaszubi, którzy po hitlerowskim podboju Polski we wrześniu 1939 roku i przyłączeniu Kaszubszczyzny do Wielkich Niemiec przyjęli Volkslistę.

Według Wikipedia.pl: Volkslista (niem. Deutsche Volksliste DVL) to niemiecka lista narodowościowa wprowadzona 2 września 1940 roku na podstawie reskryptu Heinricha Himmlera. Na terenach polskich, przyłączonych do Rzeszy Niemieckiej w 1939 roku volkslistę wprowadzono zarządzeniem z dnia 4 marca 1941 roku.

Dalej tam czytamy: „Volkslista była przejawem rasistowskiej polityki III Rzeszy. Wprowadzona została w celu podziału ludności na zajętych terenach Polski – zarówno na terenie Generalnego Gubernatorstwa, jak i na terenach włączonych w granice administracyjne Rzeszy. Szczególnym naciskom poddawani byli mieszkańcy Śląska, Wielkopolski oraz Kaszub. Na tych terenach stosowano całą gamę środków przymusu: od nacisków administracyjnych (groźenie eksmisją z mieszkania, odebrania kartek żywnościowych, przeniesienie do gorszej pracy), poprzez represje policyjne (uporczywe wzywanie na policję, bicie), kończąc na wywożeniu członków rodziny do obozów koncentracyjnych lub przesiedleńczych i warunkowaniu ich

zwolnienia podpisaniem niemieckiej listy narodowościowej”.

Jest to jednak tylko pół prawdy. Tak się składa, że moja rodzina ze strony matki jest kaszubskiego pochodzenia; także moja matka urodziła się na Kaszubach. Oczywiście, że były naciski na to, aby tamtejsza autochtoniczna ludność polska (inna była wysiedlana lub fizycznie tępiona) przyjęła Volkslistę. Jednak kto czuł się patriotą polskim jej nie przyjął, tak jak np. właśnie mój dziadek i jego dzieci, w tym także moja matka. Miała wystawiony odpowiedni dokument, w którym potwierdzona była jej polska narodowość i jako Polka została skierowana do przymusowej pracy u lokalnych Niemców. Znam te sprawy bardzo dobrze z opowiadań dziadka i mamy. Tak więc Volkslistę przyjęło wielu Kaszubów przede wszystkim dlatego, że uwierzyli propagandzie, że hitlerowska Rzesza będzie trwała tysiąc lat. Stąd – z pobudek czysto oportunistycznych postanowili sobie zabezpieczyć spokojną przyszłość przyjmując Volkslistę. Powtarzam: **dokonywali oni świadomej zdrady narodowej**– byli zwykłymi renegatami! Tych renegatów skupiała założona przez hitlerowców organizacja Kaschobenvolk, która stawiała sobie za cel pełną germanizację Kaszubów.

Warto byłoby wiedzieć, czy dziadek Donalda Tuska przyjął Volkslistę naprawdę pod przymusem czy z chęci zostania Niemcem – służenia hitlerowcom i czy nie był on i rodzina Tusków działaczami Kaschobenvolk. Czy ktokolwiek z rodziny Donalda Tuska należał do polskiej nielegalnej organizacji wojskowej działającej na Kaszubach – Gryf Pomorski?

To że wielu Kaszubów, którzy przyjęli Volkslistę w 1944 czy 1945 roku po wzięciu do niewoli na frontach zachodnich podało się jako Polacy i wstąpiło do Wojska Polskiego na Zachodzie, nie zawsze, ale często wypływało we zwykłego wyrachowania. Ludzie ci widzieli, że diabli biorą Niemcy i Niemców i trzeba ratować swoją skórę.

Wymownym byłby fakt, gdyby się okazało, że Donald Tusk mówi po

niemiecku i że znajomość tego języka wyniósł ze zgermanizowanego domu rodzinnego!

No i sprawa najważniejsza.

Kaszubi mieszkają dziś (od 1920 r.) w Polsce. Widać, że 90% z nich przyznaje się do polskości. Czy do polskości przyznaje się także i Donald Tusk? Czy jego „polskość” nie wypływa ze zwykłego wyrachowania?

Nie ulega wątpliwości, że ma on ambicje wodzowskie i dyktatorskie. Ma sny o własnej potędze – o wejście w posiadanie fotela prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Jako Kaszub-Niemiec czy Kaszub narodowości kaszubskiej nie miał by najmniejszej szansy, aby zrealizować to swe marzenie: rządzenie państwem – niezależnie jakim: Polską, Niemcami czy Peru. Zrealizować to marzenie może jedynie przyznawanie się do polskości – do udawania, że się jest Polakiem.

Tak, do udawania z siebie Polaka. Bo osobiście mam duże wątpliwości co do tego, że Donald Tusk jest naprawdę z krwi i kości Polakiem. Gdyby takim był na pewno nie napisał by tak oto o polskości:

W ankiecie na temat polskości opublikowanej w miesięczniku „ZNAK” (Kraków) w nr 11-12 z 1987 roku str. 190, Donald Tusk tak mówi o sobie: „Jak wyzwolić się od tych stereotypów, które towarzyszą nam niemal od narodzenia, wzmacniane literaturą, historią, powszechnymi resentymentami? Co pozostanie z polskości, gdy odejmiemy od niej cały ten wzniosło-ponuro-śmieszny teatr niespełnionych marzeń i nieuzasadnionych urojeń? Polskość to niemoralność – takie skojarzenie nasuwa mi się z bolesną uporczywością, kiedy tylko dotykam tego niechcianego tematu. Polskość wywołuje u mnie odruch buntu: historia, geografia, pech dziejowy i Bóg wie co jeszcze, wrzuciły na moje barki brzemię, którego nie mam specjalnie ochoty dźwigać... Piękniejsza od Polski jest ucieczka od Polski – tej ziemi konkretnej, przegranej, brudnej i biednej. I

dlatego tak często nas ogłupia, zaślepia, prowadzi w krainę mitu. Sama jest mitem”.

Pan Jezus powiedział: „Po owocach ich poznacie”.

Niestety działalność Donalda Tuska jako rzekomego Polaka i była i jest często antypolska: m.in. udział w obaleniu naprawdę polskiego rządu Jana Olszewskiego w 1992 roku, zwalczanie rządu Prawa i Sprawiedliwości 2005-2007 do takiego stopnia, który śmiało można nazwać szkodzeniem Polsce i narodowi polskiemu i jego rządu jako premiera od 2007 roku, które w wielu przypadkach można posądzić o to samo.

Czy znajdzie się jakiś odważny historyk czy dziennikarz krajowy, który opowie nam prawdę o rodzinie Donalda Tuska i o jego domniemanej polskości, zanim ten człowiek zostanie prezydentem RP?!

Marian Kałuski

www.kworum.com.pl/art2856...

Australia 20.11.2009

Niemcy: po umieszczeniu w obozach kwarantanny rząd OGRABIA więźniów z wypłat odszkodowań



Od listopada Niemcy, których nie uważa się za „w pełni zaszczepionych”, będą [pozbawieni wypłaty odszkodowań](#) od rządu podczas obowiązkowej kwarantanny.

Minister zdrowia Jens Spahn ogłosił, że po spotkaniu z 16 krajami związkowymi w dniu 22 września podjęto decyzję o zaprzestaniu wypłacania osobom nieszczepionym pieniędzy, których potrzebują do życia w obozie koncentracyjnym.

Co więcej, nieszczepieni Niemcy nie będą już mogli bezpłatnie poddawać się testom na Covid-19. Zamiast tego będą musieli zapłacić z własnej kieszeni za ten „przywilej”.

Zmiany mają na celu przekonanie większej liczby osób do zastrzyku, które są obecnie dostępne w ramach zezwolenia na użycie w sytuacjach awaryjnych (EUA). Utrudniając życie nieszczepionym, rząd ma nadzieję na ich złamanie i wymusi posłuszeństwo.

Ale Spahn mówi, że zaszczepienie się nadal będzie „osobistą decyzją”. Jedyna różnica polega na tym, że ta osobista decyzja będzie kosztować coraz więcej, życia i środki do życia.

„Niektórzy powiedzą, że oznacza to presję na nieszczepionych. Myślę, że musimy spojrzeć na to odwrótnie – jest to również kwestia uczciwości” – cytuje się słowa Spahna, dodając, że decyzja o pozostaniu nieszczepionym wkrótce będzie wiązała się z „odpowiedzialnością za poniesienie konsekwencji finansowych”.

„Ci, którzy chronią siebie i innych poprzez szczepienie, mogą słusznie zapytać, dlaczego powinniśmy płacić komuś, kto trafił na kwarantannę po wakacjach w obszarze ryzyka”.

Niezaszczepieni Niemcy wkrótce będą musieli uiścić opłatę za badanie za każdym razem, gdy będą chcieli gdzieś wejść

Nowa opłata za badanie dla niezaszczepionych to dość duża sprawa, ponieważ podobnie jak Izrael, Niemcy wymagają teraz, aby mieszkańcy i goście okazali dowód zaszczepienia lub negatywny test przed wejściem do restauracji, teatrów i innych miejsc zamkniętych.

Od 11 października niezaszczepieni Niemcy, którzy nie są w stanie udowodnić, że odmówili wykonania wstrzyknięcia z powodów medycznych, będą musieli płacić za badanie za każdym razem, gdy będą chcieli gdzieś wejść.

Koszty te z pewnością z czasem się zwiększą, przez co bycie osobą niezaszczepioną w Niemczech będzie zbyt drogie. Innymi słowy, Niemcy, podobnie jak Izrael, stają się dwupoziomowym krajem apartheidu.

Według doniesień, nowe przepisy wpłyną na podróżnych, którzy po powrocie z krajów „wysokiego ryzyka”, takich jak Wielka Brytania, Turcja i niektóre części Francji, uzyskają pozytywny wynik testu.

„Niezaszczepieni podróżnicy z takich krajów muszą poddać się kwarantannie przez co najmniej pięć dni” – donosi *The Epoch Times*. „Ci, którzy zostali zaszczepieni lub niedawno wyzdrowieli, nie są do tego zobowiązani”.

W niezbyt odległej przeszłości Niemcy sprzeciwiały się obowiązkowi szczepień, twierdząc, że podważyłoby to zaufanie publiczne. Coś się jednak zmieniło, odkąd Izrael prowadził właśnie w tym kierunku, a teraz Niemcy idą w ich ślady.

Władze niemieckie sprzeciwiają się również proponowanym nowym

przepisom, które umożliwiłyby pracodawcom dostęp do prywatnych rejestrów szczepień swoich pracowników.

„Informacje zdrowotne pracowników są szczególnie wrażliwe, a kwestia szczepień przeciwko koronawirusowi jest tego częścią” – powiedziała Christine Lambrecht, minister sprawiedliwości i ochrony konsumentów.

W chwili pisania tego tekstu Niemcy mają wskaźnik zgodności ze szczepieniami na Covid-19 wynoszący około 63,5%. Instytut Roberta Kocha (RKI), agencja zdrowia, oświadczyła, że jej celem jest osiągnięcie 85% wskaźnika szczepień w Niemczech wśród osób w wieku od 12 do 59 lat. W przypadku osób w wieku 60 lat i starszych celem jest 90-procentowa zgodność.

Źródła:

[TheEpochTimes.com](https://www.theepochtimes.com)

[NaturalNews.com](https://www.naturalnews.com)

Droga do totalitaryzmu



Ludzie mogą sobie wmawiać, że nie widzieli, dokąd zmierzały sprawy przez ostatnie 17 miesięcy, ale widzieli. Po drodze widzieli wszystkie znaki. Wszystkie znaki były napisane dużymi, pogrubionymi literami, niektóre strasznie wyglądającym pismem germańskim.

Czytali: **TO JEST DROGA DO TOTALITARIZMU**

Nie pokażę ci ponownie tych wszystkich znaków. Ludzie tacy jak ja zwracają na nie uwagę i czytają je na głos już od 17 miesięcy. Każdy, kto cokolwiek wie o historii totalitaryzmu, o tym, jak stopniowo przekształca on społeczeństwo w monstrualne lustrzane odbicie samego siebie, od początku wiedział, czym jest „Nowa Normalność”, a my krzyczymy o tym z dachów.

Obserwowaliśmy, jak Nowa Normalność przekształciła nasze społeczeństwa w paranoidalne, patologiczne, autorytarne dystopie, w których ludzie muszą teraz pokazać swoje „dokumenty”, aby obejrzeć film lub wypić filiżankę kawy i publicznie pokazać swój ideologiczny konformizm, aby wejść do supermarketu i kupić artykuły spożywcze.

Obserwowaliśmy, jak Nowa Normalność przekształciła większość mas w ogarnięte nienawiścią, histeryczne tłumy, które otwarcie prześladują „nieszczepionych”, oficjalnego „Untermenschen” ideologii Nowej Normalności.

Obserwowaliśmy, jak Nowa Normalność zrobiła dokładnie to, co każdy ruch totalitarny w historii zrobił przed nią, dokładnie w liczbach. Zwracaliśmy na to uwagę na każdym kroku. Nie zamierzam tego wszystkiego powtarzać ponownie.

Zamierzam jednak udokumentować, gdzie jesteśmy w tej chwili i jak się tu znaleźliśmy... dla porządku, aby ludzie, którzy później wam powiedzą, że „nie mieli pojęcia, dokąd jechały pociągi”, zrozumieli, dlaczego my już im nie ufamy i dlaczego uważamy ich za tchórze i współpracowników lub gorzej.

Tak, to trudne, ale to nie jest gra. To nie jest różnica zdań. Globalny kapitalistyczny establishment rządzący wdraża nową, bardziej otwarcie totalitarną strukturę społeczeństwa i metodę rządzenia. Odwołują nasze prawa konstytucyjne i prawa człowieka, przenosząc władzę z suwerennych rządów i instytucji demokratycznych do nieodpowiedzialnych globalnych podmiotów, które nie są wierne żadnemu narodowi ani jego obywatelom.

To się dzieje... właśnie teraz. To nie jest program telewizyjny. To się naprawdę dzieje.

Czas „obudzenia się” się skończył. W tym momencie albo dołączasz do walki o zachowanie tego, co zostało z tych praw i tej suwerenności, albo poddajesz się „Nowej Normalności”, globalnemu kapitalistycznemu totalitaryzmowi. Nie obchodziło mnie, co sądzisz o wirusie, jego zmutowanych wariantach lub eksperymentalnych „szczepionkach”. To nie jest abstrakcyjny spór o „naukę”. To walka... walka polityczna, ideologiczna. Z jednej strony demokracja, z drugiej totalitaryzm. Wybierz stronę i żyj z nią.

W każdym razie, oto gdzie jesteśmy w tej chwili i jak tu dotarliśmy, tylko szerokie pociągnięcia.

Jest sierpień 2021 r. [Niemcy oficjalnie zakazały demonstracji przeciwko oficjalnej ideologii „Nowej Normalności”](#). Inne zgromadzenia publiczne, takie jak demonstracja Christopher Street Day (na zdjęciu poniżej), tydzień temu, są nadal dozwolone. Zakazanie opozycji politycznej jest klasyczną cechą systemów totalitarnych. Jest to również klasyczny ruch władz niemieckich, który da im pretekst, którego potrzebują, aby jutro uwolnić oddziały zbirów Nowej Normalności na demonstrantów.



W Australii [wojsko zostało rozmieszczone w](#) celu wymuszenia całkowitej zgodności z dekretemi rządowymi... blokadami, obowiązkowymi rytuałami posłuszeństwa publicznego itp. Innymi słowy, jest to de facto stan wojenny. To kolejna klasyczna cecha systemów totalitarnych.

We Francji [właściciele restauracji i innych firm, którzy służą „Nieszczepionym”, będą teraz więzieni](#), podobnie jak oczywiście „Nieszczepieni”. Robienie kozła ofiarnego, demonizowanie i segregowanie „nieszczepionych” ma miejsce w krajach na całym świecie. Francja to tylko skrajny przykład. Robienie kozła ofiarnego, odczłowieczanie i segregowanie mniejszości – zwłaszcza politycznych przeciwników reżimu – to kolejna klasyczna cecha systemów totalitarnych.

W Wielkiej Brytanii, Włoszech, Grecji i wielu innych krajach na całym świecie wprowadza się również [ten pseudomedyczny system segregacji społecznej](#), aby podzielić społeczeństwa na

„dobrych ludzi” (tj. uległych) i „złych” (tj. niezgodnych). „Dobrzy ludzie” otrzymują licencję i są zachęcani przez władze i korporacyjne media do wyładowania swojej wściekłości na „nieszczepionych”, do [żądania naszej segregacji w obozach internowania](#), do [otwartego grożenia nam zamordowaniem nas](#). To także cecha systemów totalitarnych.

I tu właśnie jesteśmy, moi drodzy. Ale nie znaleźliśmy się w tym miejscu w ciągu jednej nocy. Trwa to 17 miesięcy.

A teraz jesteśmy gdzie jesteśmy, dokąd zmierzaliśmy przez cały czas, wyraźnie, bezbłędnie zmierzając... bezpośrednio do [The Approaching Storm](#) lub być może globalnej wojny domowej. To nie koniec drogi do totalitaryzmu, ale jestem prawie pewien, że jesteśmy na samym końcu. Wydaje się, że robi się nieprzyjemnie.

Bardzo nieprzyjemnie. Niezwykle nieprzyjemnie.

Ci z nas, którzy walczą o zachowanie naszych praw i niektórych podstawowych pozorów demokracji, mają przewagę liczebną, ale nie powiedzieliśmy jeszcze ostatniego słowa... a są nas miliony i nie śpimy.

Więc wybierz stronę, jeśli jeszcze tego nie zrobiłeś. Ale zanim to zrobisz, może spójrz wstecz na historię systemów totalitarnych, które z jakiegoś powodu wydają się totalitaryzmom nigdy nie działać, przynajmniej nie na dłuższą metę. Nie jestem zawodowym filozofem ani nic takiego, ale podejrzewam, że może to mieć coś wspólnego z niegasnącym pragnieniem wolności niektórych ludzi i naszą chęcią do walki o nią, czasem na śmierć.

To zdaje się być jeden z tych czasów.

Przepraszam, że rzucam na ciebie całe „*Braveheart*”, ale szykuję się do tego, żeby jutro oddziały zbirów Nowej Normalności sprąły mnie na kwaśne jabłko, więc jestem trochę... no wiesz, zbyt emocjonalny.

Poważnie, wybierz stronę... teraz... albo strona zostanie wybrana za ciebie.